

Ślowo Polskie

LA PAROLE POLONAISE
Quotidien des Polonais Libres.

Cena
Prix 15 fr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
55 r. du Faubourg Montmartre
PARIS (9).
Telefon TRUDAINE 14-23 i 14-93
Konto pocztowe
EDITIONS POLONAISES
PARIS C. 87 39 19

ROK I.

PARYŻ, DNIA 13 MAJA 1952.

NR. 9

Stalin może zdecydować o rozwieszeniu broni na Korei

AMBASADOR KENNAN U WYSZYŃSKIEGO

Ciągnąc się w nieskończoność rokowania w Pan-Mun-Jom niecierpliwią opinię publiczną i rząd Stanów Zjednoczonych. To też zwraca się ogólnie uwagę na pierwszą wizytę, jaką nowy ambasador amerykański w Moskwie George Kennan złożył sowieckiemu ministrowi spraw Zagranicznych Wyszyńskiemu.

Kennan, który jest pierwszym ambasadorem amerykańskim mówiącym biegle po rosyjsku, miał otrzymać instrukcje, aby zażądać od Sowielów wziętego odwołania stanowiska rządu rosyjskiego co do pokoju lub wojny na Korei, Sferę oficjalną w Waszyngtonie są przekonane, że decyzja zawarcia za wieszenia lub zerwania rokowań i podjęcia na większą skalę działań wojennych zależy nie od północnych Koreańczyków, ani nawet od Pekinu, lecz od Politbiura i Stalina.

Natomiast czynniki wojskowe amerykańskie są zaniepokojone umocnieniami, jakie zostały ostatnio dokonane przez wojska komunistyczne. Według wojskowego sprawozdawcy poważnego tygodnika angielskiego „Observer” od 10 miesięcy wojska komunistyczne zwiększyły znacznie swą liczebność (ocenia się je na 900 tysięcy ludzi). Liczby czołgów i artylerii podwójono. 500 czołgów -34 Tsowieckich przeskoczyło niedawno rzekę Yalu w kierunku południowym. Komunisty zwiększyli znacznie swe zapasy broni i amunicji, oraz wybudowali w ciągu miesięcy w czasie których trwały rokowania silne fortyfikacje w poprzek całego półwyspu koreańskiego. Gdyby wojska Narodów Zjednoczonych miały obecnie zdo-

bywać te umocnienia, ich ofiary w ludziach byłyby ogromne, tym bardziej, że komunistki niezmiernie wzmocniły swoje lotnictwo. Stąd sztab Narodów Zjednoczonych przewiduje, w razie ponownego rozpoczęcia wojny na Korei, obejście całej linii fortyfikacyjnej i uderzenie wprost na Koreę Południową.

Zanim wszakże decyzja zerwania rokowań zapadnie, rząd Stanów, który wbrew twierdzeniom propagandy komunistycznej, istotnie chce wojnę na Korei zakończyć, pragnie dowiedzieć się ostatecznie, jakie są prawdziwe zamiary Kremla w tej sprawie. Chodzi o polityczne przypięcie rządu sowieckiego do muru.

KWESTIA JENCÓW WOJENNYCH

Niesamowita przegrana generała Dodd, uwięzionego przez jeńców komunistycznych na wyspie Koie i zwolnionego przez nich po kilkunastu godzinach, zajmując wczaj szpalty prasy amerykańskiej. Generalowi Dodd, po złożeniu raportu generałowi Van Fleet, udał się do Tokio, aby złożyć sprawozdanie swym przełożonym. Nie dopuszczono do niego żadnych dziennikarzy. Pewien dziennikarz amerykański, któremu udało się, wbrew zakazowi, dotrzeć łódką rybacką na wyspę Koje, oświadczył, że komunisty z bloku 66, który porwali generała, wypuścili go zdrowego i całego na wieść o przybyciu do obozu 20 czołgów amerykańskich. Dziennikarz ten został po kilku godzinach wydany na wyspy przez władze wojskowe i odebrano mu jego kartę prasową.

W czasie rokowań w Pan-Mun-Jom, komunistyczny generał Nam-Il oskarżył dowództwo wojsk ame-

rykańskich o rozstrzelanie co miesiąc setek jeńców komunistycznych. Adm. amerykański Joy odpowiedział, że są to nieuzasadnione twierdzenia propagandowe. Poniżej takiej wymiany zdań, delegaci obu stron nadal zamierzają się spotykać. Przedstawiciele władz południowo-koreańskich są zdania, że

Uroczystości ku czci św. Joanny d'Arc

Paryż i cała Francja złożyły hołd Dzieńcy Orlleańskiej w ciągu parudniowych obchodów i manifestacji. W niedzielę o 8 rano na placu St. Sulpice zebrało się kilka tysięcy harcerzy i harcererek wraz z członkami federacji sportowej, by wziąć udział w solennym nabożeństwie, w toku którego Arcybiskup Paryża J. E. Felin wygłosił porażające kazanie.

„Joanna d'Arc” — mówił kaznodzieja — „była zwłastką pokoju. Winniśmy modlić się o to, by pokój zapa nował na całym świecie, lecz winniśmy również być gotowi do obrony ojczyzny, gdyby miała być zagrożona. Zachowajmy w naszych sercach miłość do Boga i do Ojczyzny”.

Podczas Mszy św. tysiące wiernych przystąpiło do komunii.

UROCZYSTOŚCI URZĘDOWE

Od godziny 9 rano do pomnika Joanny d'Arc, na placu Piarum zaczęły napaływać tłumy publiczności. Przystąpił przedstawiciel rządowy z premierem Pinay na czele, członkowie Parlamentu, władz państwowych i samorządowych.

Krótko przed godziną 10-tą przybył owacyjnie witany marszałek Juin wraz z ministrem obrony narodowej Plevemem.

O godz. 10.45 przybył Prezydent Republiki, witany dwiema Maryllan ki i złożył wspaniały wieńiec u stóp pomnika bohaterki narodowej. Po odjeździe Prezydenta Republiki przybył na miejsce w otoczeniu duchowieństwa Arcybiskup paryski Felin, który również złożył wieńca kwiatów u stóp pomnika.

W dniu 11 maja na lotnisku w Lens odbyła się wielka uroczystość lotnicza dla uczczenia lotników Nungesser i Coll, którzy pierwsi wyruszyli na podbój Atlantyku. W manifestacji brało udział około 40 tys. osób.

Uroczystość rozpoczęła się popłami lotników akrobatów, którzy wykonali wspaniałą i mrozącą krew w zrytach wlotyżkę lotniczą. Byli nimi: Nicole, M. Doré, Belg van Ca them — królowie przetrwoży!

Następnie odbyły się podpisy spadochronowe, w toku których wyróżnił się szampion włoski Ganarozzo dalszym ciągu nastąpił wspaniały popis pary spadochronowej L. Valentin i Moniki Laroche, którzy wysoko czczyli razem z wysokości dwóch i pół tysiąca metrów, rozciągając się do piero na wysokości 500 metrów i opadając oddzielnie na ziemię.

„Humanite” zakazana w Tunisie

Na mocy zarządzenia naczelnego dowódcy wojsk w Tunisie, z dn. 25 kwietnia br., a ogłoszonego w dzienniku ustaw dnia 9 maja, dziennik „Humanite” został zabroniony na terenie Tunisie.

Dotyczy to również tygodnika „L'Humanite Dimanche”, wydawanego w Paryżu.

Apelacje w sprawie „Międzynarodówki zdradźców”
Oskarżyciele w procesie przeciw autorowi broszury p.t. „Międzynarodówka Zdradźców” zgłosili odwołanie od wyroku Sądu 1-szej In stancji.

„Gazeta Polska” atakuje gwałtownie władze francuskie, odgrajając się, że „wychodźstwo silne dzięki solidarności ludności francuskiej nie da się zastraszyć”. Przy okazji w pompatycznej odezwie znalazło się oczywiście miejsce na wyzwiska pod adresem naszego pisma.

Nie mamy zamiaru mieszać się do tej sprawy, która w swej isto-

Pokazy lotnicze w Lens

W dniu 11 maja na lotnisku w Lens odbyła się wielka uroczystość lotnicza dla uczczenia lotników Nungesser i Coll, którzy pierwsi wyruszyli na podbój Atlantyku. W manifestacji brało udział około 40 tys. osób.

Uroczystość rozpoczęła się popłami lotników akrobatów, którzy wykonali wspaniałą i mrozącą krew w zrytach wlotyżkę lotniczą. Byli nimi: Nicole, M. Doré, Belg van Ca them — królowie przetrwoży!

Następnie odbyły się podpisy spadochronowe, w toku których wyróżnił się szampion włoski Ganarozzo dalszym ciągu nastąpił wspaniały popis pary spadochronowej L. Valentin i Moniki Laroche, którzy wysoko czczyli razem z wysokości dwóch i pół tysiąca metrów, rozciągając się do piero na wysokości 500 metrów i opadając oddzielnie na ziemię.

Uroczystość rozpoczęła się popłami lotników akrobatów, którzy wykonali wspaniałą i mrozącą krew w zrytach wlotyżkę lotniczą. Byli nimi: Nicole, M. Doré, Belg van Ca them — królowie przetrwoży!

Następnie odbyły się podpisy spadochronowe, w toku których wyróżnił się szampion włoski Ganarozzo dalszym ciągu nastąpił wspaniały popis pary spadochronowej L. Valentin i Moniki Laroche, którzy wysoko czczyli razem z wysokości dwóch i pół tysiąca metrów, rozciągając się do piero na wysokości 500 metrów i opadając oddzielnie na ziemię.

Następnie odbyły się podpisy spadochronowe, w toku których wyróżnił się szampion włoski Ganarozzo dalszym ciągu nastąpił wspaniały popis pary spadochronowej L. Valentin i Moniki Laroche, którzy wysoko czczyli razem z wysokości dwóch i pół tysiąca metrów, rozciągając się do piero na wysokości 500 metrów i opadając oddzielnie na ziemię.

„Humanite” zakazana w Tunisie

Na mocy zarządzenia naczelnego dowódcy wojsk w Tunisie, z dn. 25 kwietnia br., a ogłoszonego w dzienniku ustaw dnia 9 maja, dziennik „Humanite” został zabroniony na terenie Tunisie.

Dotyczy to również tygodnika „L'Humanite Dimanche”, wydawanego w Paryżu.

Apelacje w sprawie „Międzynarodówki zdradźców”
Oskarżyciele w procesie przeciw autorowi broszury p.t. „Międzynarodówka Zdradźców” zgłosili odwołanie od wyroku Sądu 1-szej In stancji.

„Gazeta Polska” atakuje gwałtownie władze francuskie, odgrajając się, że „wychodźstwo silne dzięki solidarności ludności francuskiej nie da się zastraszyć”. Przy okazji w pompatycznej odezwie znalazło się oczywiście miejsce na wyzwiska pod adresem naszego pisma.

Nie mamy zamiaru mieszać się do tej sprawy, która w swej isto-

ZNIŻKA CEN TO ISTOTNA PODWYŻKA ZARÓBKÓW ROBOTNICZYCH

Na otwarciu targów przemysłowych i handlowych w Montdidier, min. pracy Pierre Garet poruszył w swym przemówieniu główne problemy związane z rynkiem pracy, wysokością zarobków robotniczych i ubezpieczeniami społecznymi.

Prawdziwe polepszenie — mówił minister — zdolności nabywczej spo-żywców oraz zarobków robotniczych polega nie na nominalnym tylko podwyższeniu zarobków, ale zmniejszeniu cen, która pozwoli wszystkim pracującym i tym, którzy chwilowo nie pracują, na łatwiejsze przeżycie ciężkich dni. Rząd wybrał najtrudniejszą drogę, nie zamierza on wcale zablokować na zawsze wysokości zarobków, jak to się wma-wia robotnikom. Ustawa z lutego 1950, odnosząca się do umów zbioro- wych, jest nadal w mocy, tylko dla umożliwienia znizki cen nie jest chwilowo stosowana. Rząd premie ra Pinay nie jest w zasadzie przeciwny ruchomej skali zarobków, za mierzając wszakże wnieść do Zgromadzenia Narodowego projekt nieco po- prawiony. Cyfra bezrobotnych we Francji wynosi około 41 tysięcy i ma tendencję do spadku. Ilekrótce prefecki domagają się otwarcia kredytów dla przeprowadzenia prac, któreby zapobiegały bezrobociu, rząd natychmiast tych kredytów dostarcza.

Wobec przewidywań ekspertów finansowych, zawsze sceptycznych, masy francuskie zrzucały, iż chodzi nie tylko o ratalowanie budżetu państwa i waluty, ale także każdego budżetu domowego. Żadne podwyżki zarobków i plac nie potrafiły nigdy zrównoważyć spadku wartości franka, postępującego od 7 lat z szybkością co raz większą. W premierze Pinay, człowieku skromnym i rozsądnym, publiczność francuska odkryła tradycyjne zalety węgla nrodu i odzyskała go zaufaniem. Renty francuskie zwyżkują na giełdzie w sposób imponujący, bilans handlowy Francji poprawia się i w tym kraju tak bogatym, lecz od czasu wojny nierzadziej rząd, powiłał nowy wiatr optymizmu. Jak się zdaje, zamierzona nowa pożyczka państwowa w kwocie 600 miliardów franków, będzie podpisana z łatwością przez masy subskrybentów.

Ala najciekawszą może cechą eksperymentu premiera Pinay jest fakt, że swe reformy gospodarcze i walutowe, a więc dotyczące dziedzin ściśle materialnej, oparł na zaufaniu obywateli czyli czynnikowi moralnym i że ten czynnik go nie zawodzi. W okresie walki ideowej świata naszej cywilizacji z materializmem filozoficznym ten fakt jest pocieszający.

Wobec przewidywań ekspertów finansowych, zawsze sceptycznych, masy francuskie zrzucały, iż chodzi nie tylko o ratalowanie budżetu państwa i waluty, ale także każdego budżetu domowego. Żadne podwyżki zarobków i plac nie potrafiły nigdy zrównoważyć spadku wartości franka, postępującego od 7 lat z szybkością co raz większą. W premierze Pinay, człowieku skromnym i rozsądnym, publiczność francuska odkryła tradycyjne zalety węgla nrodu i odzyskała go zaufaniem. Renty francuskie zwyżkują na giełdzie w sposób imponujący, bilans handlowy Francji poprawia się i w tym kraju tak bogatym, lecz od czasu wojny nierzadziej rząd, powiłał nowy wiatr optymizmu. Jak się zdaje, zamierzona nowa pożyczka państwowa w kwocie 600 miliardów franków, będzie podpisana z łatwością przez masy subskrybentów.

Ala najciekawszą może cechą eksperymentu premiera Pinay jest fakt, że swe reformy gospodarcze i walutowe, a więc dotyczące dziedzin ściśle materialnej, oparł na zaufaniu obywateli czyli czynnikowi moralnym i że ten czynnik go nie zawodzi. W okresie walki ideowej świata naszej cywilizacji z materializmem filozoficznym ten fakt jest pocieszający.

„Humanite” zakazana w Tunisie

Na mocy zarządzenia naczelnego dowódcy wojsk w Tunisie, z dn. 25 kwietnia br., a ogłoszonego w dzienniku ustaw dnia 9 maja, dziennik „Humanite” został zabroniony na terenie Tunisie.

Dotyczy to również tygodnika „L'Humanite Dimanche”, wydawanego w Paryżu.

Apelacje w sprawie „Międzynarodówki zdradźców”
Oskarżyciele w procesie przeciw autorowi broszury p.t. „Międzynarodówka Zdradźców” zgłosili odwołanie od wyroku Sądu 1-szej In stancji.

„Gazeta Polska” atakuje gwałtownie władze francuskie, odgrajając się, że „wychodźstwo silne dzięki solidarności ludności francuskiej nie da się zastraszyć”. Przy okazji w pompatycznej odezwie znalazło się oczywiście miejsce na wyzwiska pod adresem naszego pisma.

Nie mamy zamiaru mieszać się do tej sprawy, która w swej isto-

Dokończenie na stronie 2-giej

Zaufanie

Premier Antoni Pinay, dozedłszy do władzy w marcu 1952, oświadczył odrazu, że swą politykę powstrzymywania inflacji i odrodzenia gospodarki francuskiej opiera przede wszystkim na przywróceniu zaufania obywateli do instytucji państwowych i do waluty.

Jest to stanowisko całkiem sztuczne. Francja miała już kilkakrotnie po wojnie doskonałych fachowców finansowych i ludzi zdolnych na stanowisku ministra skarbu. Takimi byli np. Robert Schuman i s. p. Maurice Petsche. Ale ich wysiłki były paraliżowane wciąż przez intrygi parlamentarne oraz opór interesów jednostkowych i grupowych, silniejszy od naka-zów rozumu politycznego i od in-teresu państwa, ponieważ władza wykonawcza w IV-iej Republice, pomimo pozorów „gospodarki kie-rowanej”, była zbyt słaba w dziedzinie ekonomicznej.

Premier Pinay zastosował taktykę zupełnie inną. Proklamując zasady ekonomiczne zgodne ze zdrowym rozsądkiem: oszczędności w wydatkach państwowych, nie nakładania nowych podatków, ale sprawiwszy rozłożenia istniejących przez przeprowadzenie reformy podatkowej, dając zaś zastosowania ożniki cen rolniczych i przemysłowych — odwołał się równocześnie do szerokiej opinii publicznej, aby ta poparła jego wysiłki.

Wbrew przewidywaniom ekspertów finansowych, zawsze sceptycznych, masy francuskie zrzucały, iż chodzi nie tylko o ratalowanie budżetu państwa i waluty, ale także każdego budżetu domowego. Żadne podwyżki zarobków i plac nie potrafiły nigdy zrównoważyć spadku wartości franka, postępującego od 7 lat z szybkością co raz większą. W premierze Pinay, człowieku skromnym i rozsądnym, publiczność francuska odkryła tradycyjne zalety węgla nrodu i odzyskała go zaufaniem. Renty francuskie zwyżkują na giełdzie w sposób imponujący, bilans handlowy Francji poprawia się i w tym kraju tak bogatym, lecz od czasu wojny nierzadziej rząd, powiłał nowy wiatr optymizmu. Jak się zdaje, zamierzona nowa pożyczka państwowa w kwocie 600 miliardów franków, będzie podpisana z łatwością przez masy subskrybentów.

Ala najciekawszą może cechą eksperymentu premiera Pinay jest fakt, że swe reformy gospodarcze i walutowe, a więc dotyczące dziedzin ściśle materialnej, oparł na zaufaniu obywateli czyli czynnikowi moralnym i że ten czynnik go nie zawodzi. W okresie walki ideowej świata naszej cywilizacji z materializmem filozoficznym ten fakt jest pocieszający.

Wobec przewidywań ekspertów finansowych, zawsze sceptycznych, masy francuskie zrzucały, iż chodzi nie tylko o ratalowanie budżetu państwa i waluty, ale także każdego budżetu domowego. Żadne podwyżki zarobków i plac nie potrafiły nigdy zrównoważyć spadku wartości franka, postępującego od 7 lat z szybkością co raz większą. W premierze Pinay, człowieku skromnym i rozsądnym, publiczność francuska odkryła tradycyjne zalety węgla nrodu i odzyskała go zaufaniem. Renty francuskie zwyżkują na giełdzie w sposób imponujący, bilans handlowy Francji poprawia się i w tym kraju tak bogatym, lecz od czasu wojny nierzadziej rząd, powiłał nowy wiatr optymizmu. Jak się zdaje, zamierzona nowa pożyczka państwowa w kwocie 600 miliardów franków, będzie podpisana z łatwością przez masy subskrybentów.

Ala najciekawszą może cechą eksperymentu premiera Pinay jest fakt, że swe reformy gospodarcze i walutowe, a więc dotyczące dziedzin ściśle materialnej, oparł na zaufaniu obywateli czyli czynnikowi moralnym i że ten czynnik go nie zawodzi. W okresie walki ideowej świata naszej cywilizacji z materializmem filozoficznym ten fakt jest pocieszający.

Wobec przewidywań ekspertów finansowych, zawsze sceptycznych, masy francuskie zrzucały, iż chodzi nie tylko o ratalowanie budżetu państwa i waluty, ale także każdego budżetu domowego. Żadne podwyżki zarobków i plac nie potrafiły nigdy zrównoważyć spadku wartości franka, postępującego od 7 lat z szybkością co raz większą. W premierze Pinay, człowieku skromnym i rozsądnym, publiczność francuska odkryła tradycyjne zalety węgla nrodu i odzyskała go zaufaniem. Renty francuskie zwyżkują na giełdzie w sposób imponujący, bilans handlowy Francji poprawia się i w tym kraju tak bogatym, lecz od czasu wojny nierzadziej rząd, powiłał nowy wiatr optymizmu. Jak się zdaje, zamierzona nowa pożyczka państwowa w kwocie 600 miliardów franków, będzie podpisana z łatwością przez masy subskrybentów.

„Humanite” zakazana w Tunisie

Na mocy zarządzenia naczelnego dowódcy wojsk w Tunisie, z dn. 25 kwietnia br., a ogłoszonego w dzienniku ustaw dnia 9 maja, dziennik „Humanite” został zabroniony na terenie Tunisie.

Dotyczy to również tygodnika „L'Humanite Dimanche”, wydawanego w Paryżu.

Apelacje w sprawie „Międzynarodówki zdradźców”
Oskarżyciele w procesie przeciw autorowi broszury p.t. „Międzynarodówka Zdradźców” zgłosili odwołanie od wyroku Sądu 1-szej In stancji.

„Gazeta Polska” atakuje gwałtownie władze francuskie, odgrajając się, że „wychodźstwo silne dzięki solidarności ludności francuskiej nie da się zastraszyć”. Przy okazji w pompatycznej odezwie znalazło się oczywiście miejsce na wyzwiska pod adresem naszego pisma.

Nie mamy zamiaru mieszać się do tej sprawy, która w swej isto-

POTENCJAŁ LOTNICZY ROSJI

Rosji Sowieckiej posiada dziś 85 wielkich wytwórni lotniczych produkujących samoloty i 25 fabryk

Jeden bombowiec z 12 bombami atomowymi może zniszczyć cały Nowy-Jork

Szef obrony przeciwlotniczej Nowego Jorku p. Arthur Wallander oświadczył, że jeden zaledwie bombowiec nieprzyjaźielski, który rzuciłby na miasto 12 małych bomb atomowych, zniszczyłby miasto doszczętnie.

Niebezpieczeństwo polega na tym, że nowe bomby atomowe małego kalibru są również niszczące jak dawne- go typu, ale o wiele lżejsze. Dla- tego jeden samolot może ich zabrać o wiele więcej.

Na szczęście, zdanem p. Wallandera, postępy w systemie wykrywania samolotów nadlatujących pozwalają przypuszczać, że między pierwszy alarm a rzucającym pierwszy bombę, upłynie pewien okres czasu.

Wobec przewidywań ekspertów finansowych, zawsze sceptycznych, masy francuskie zrzucały, iż chodzi nie tylko o ratalowanie budżetu państwa i waluty, ale także każdego budżetu domowego. Żadne podwyżki zarobków i plac nie potrafiły nigdy zrównoważyć spadku wartości franka, postępującego od 7 lat z szybkością co raz większą. W premierze Pinay, człowieku skromnym i rozsądnym, publiczność francuska odkryła tradycyjne zalety węgla nrodu i odzyskała go zaufaniem. Renty francuskie zwyżkują na giełdzie w sposób imponujący, bilans handlowy Francji poprawia się i w tym kraju tak bogatym, lecz od czasu wojny nierzadziej rząd, powiłał nowy wiatr optymizmu. Jak się zdaje, zamierzona nowa pożyczka państwowa w kwocie 600 miliardów franków, będzie podpisana z łatwością przez masy subskrybentów.

Ala najciekawszą może cechą eksperymentu premiera Pinay jest fakt, że swe reformy gospodarcze i walutowe, a więc dotyczące dziedzin ściśle materialnej, oparł na zaufaniu obywateli czyli czynnikowi moralnym i że ten czynnik go nie zawodzi. W okresie walki ideowej świata naszej cywilizacji z materializmem filozoficznym ten fakt jest pocieszający.

silników. W roku ub. wyprodukowano w nich łącznie 22.000 maszyn z czego połowa myśliwców. Największe z nich znajdują się w Gorki, Tyflisie i Moskwie. Niezależnie od nich istnieje cały szereg fabryk pomocniczych. Gdyby nie trudności w produkcji obrabiarek, aluminium i silników, Sowiety byłyby w stanie budować rocznie i to bez trudności do 60.000 maszyn.

W chwili obecnej rozbudowuje się pośpiesznie wielkie wytwórnie lotnicze na Syberii i Dalekim Wschodzie. Nacisk kładzie się głównie na produkcję myśliwców, których w r. 1951 wybudowano 10.700. Inne dane cyfrowe z tego roku wyglądają następująco: 530 samolotów wyprodukowanych, 1430 transportowych, 5 tysięcy łącznikowych i szkolnych, 3060 lekkich i średnich bombowców a 1246 ciężkich. Jeśli cyfry te odpowiadają stanowi faktycznemu dowodzi to, że lotnictwo sowieckie nastawione jest raczej na obronę. („Aviation Age”).

Nie mogąc usnąć, wyszedłem w czasie tej pięknej nocy nazuwuątr, na platformę wagonu. Nagle zauważyłem, że wszyscy zdejmują nakrycia głowy. Co to znaczy?... zapytałem. Ostrabrama w Wilnie, wyjaśnił mi jeden z oficerów. Usłyszaśnawstwy nazwę tej sławnej z piel- grzymek miejscowości, zdjąłem równie z pośpiechem kapelusz, i równo cześnie przyrzekłem sobie możliwie najwcześniej tam pojechać.

Z uwagi na to, że czas miałem b. zajęty, postanowiłem na początku zadzwonić się poznaniami katolickiego życia religijnego, w rzymskokatolickich kościołach w Rydze. Były tam 3 kościoły katolickie, a ponieważ element katolicki stanowił Polacy, Litwini, Niemcy i Łotysze... ogłoszono więc tam kazania na zmianę w tych językach. Kościoły liczne

odwiedzane w dni powszednie, były przepelnione w niedzielę i święta. Był to żaiste wzruszający widok, kiedy bogaci i ubodzy klękali obok siebie na kamiennym posadzce, miejscowo bowiem w ławkach nie wystarcza- ło. W kościołach w Rydze podobnie jak w Polsce zdarzało się dość często, że księża musieli wyznawać wier- nych, aby nie uczestniczyli w więcej jak jednej mszy św., z uwagi na brak miejsca dla następnych.

Kiedy zamierzano się pójść do spow- wiedzi, trzeba było, szczególnie w ok- resie Wielkiejnocy, być przygotowa- nym na to, że będzie się czekało w kolejkę kilka godzin: była to, jak mi pewnego razu jakiś stary ksiądz powiedział „devotiom aveo mortifica- tion” (pobożność połączone z umartwieniem). Pamiętam szczegól- nie, jak pewnego niedzielnego po-

Wspomnienia cudzoziemca o Ostrej Bramie

„Po pewnym czasie mego urzędowania w Cardiffie, zostałem miano- wany w 1902 r. sekretarzem szwedzko-norweskiego konsulatu w Rydze. Cieszyłem się z mojej szansa- czenia krajów i narodów, których dotąd nie znałem. Pierwszego już wieczoru, w pociągu nocnym z Wierzbowa, pierwszej stacji w (wówczasjszyjskiej) Polsce, mog- łem się przypatrzyć wzrokiem ma- gpie różnych narodów, jakie podę- gały berlu cara. Kilku oficerów, którzy jechali w tym samym wago- nie, władających językami fran- cuskim, niemieckim, i angielskim, udzieliło mi z dużą uprzejmością wy- jaśnień dotyczących wielu języków, jakie się słyszało w pociągu i na stacjach kolejowych, jak również różnych innych spraw.

Nie mogąc usnąć, wyszedłem w czasie tej pięknej nocy nazuwuątr, na platformę wagonu. Nagle zauważyłem, że wszyscy zdejmują nakrycia głowy. Co to znaczy?... zapytałem. Ostrabrama w Wilnie, wyjaśnił mi jeden z oficerów. Usłyszaśnawstwy nazwę tej sławnej z piel- grzymek miejscowości, zdjąłem równie z pośpiechem kapelusz, i równo cześnie przyrzekłem sobie możliwie najwcześniej tam pojechać.

Z uwagi na to, że czas miałem b. zajęty, postanowiłem na początku zadzwonić się poznaniami katolickiego życia religijnego, w rzymskokatolickich kościołach w Rydze. Były tam 3 kościoły katolickie, a ponieważ element katolicki stanowił Polacy, Litwini, Niemcy i Łotysze... ogłoszono więc tam kazania na zmianę w tych językach. Kościoły liczne

odwiedzane w dni powszednie, były przepelnione w niedzielę i święta. Był to żaiste wzruszający widok, kiedy bogaci i ubodzy klękali obok siebie na kamiennym posadzce, miejscowo bowiem w ławkach nie wystarcza- ło. W kościołach w Rydze podobnie jak w Polsce zdarzało się dość często, że księża musieli wyznawać wier- nych, aby nie uczestniczyli w więcej jak jednej mszy św., z uwagi na brak miejsca dla następnych.

Kiedy zamierzano się pójść do spow- wiedzi, trzeba było, szczególnie w ok- resie Wielkiejnocy, być przygotowa- nym na to, że będzie się czekało w kolejkę kilka godzin: była to, jak mi pewnego razu jakiś stary ksiądz powiedział „devotiom aveo mortifica- tion” (pobożność połączone z umartwieniem). Pamiętam szczegól- nie, jak pewnego niedzielnego po-



Nietrafna nazwa

Tygodnik polski w Niemczech p.n. „Polak”...

Cieszymy się z tego, że naród amerykański chce nam pomóc...

Na ten sam temat pisaliśmy również my w artykule...

Między głosem przyjaciół Polski a głosem wolnej Polski...

Troska o dzieci

Wychodzący w Londynie polski tygodnik katolicki „Gazeta Niedzielną”...

Uważni obserwatorzy życia amerykańskiego zwracają uwagę na podobną falę przestępczości...

Przyznajmy się, że w czasie wojny walczyliśmy o wolność...

Pismo nawołuje słusznie, by policyjne rodzice nie naśladowali...

Konfiskata „kułackiej ziemi” idzie pełną parą

OFENSYWA KOMUNISTYCZNEGO REŻIMU PRZECIW CHŁOPOM

Komunistyczny „rząd” w Polsce wydał nowe rozporządzenie skierowane przeciw niezależnym...

Wynikiem tych ataków był nakaz spisu wszystkich „odlogów” w całym kraju...

Obecnie odbywa się przydzielanie odlogów na 3-letnią dzierżawę...

Historia młodego Tadeusza Słowikowskiego z Wasilkowa...

Wszystkie hasła ZMP przyswoił sobie nacjonalista...

Państwowa odznaka sportowa w Polsce
W niedzielę, 4 maja br., rozpoczęły się w Polsce zawody o zdobycie odznaki państwowej...

Do czego doprowadza blaga
Nie trzeba nauki — wystarczy propaganda partyjna

Historia młodego Tadeusza Słowikowskiego z Wasilkowa...

Bieruta. W listach tych okazał, że wszystkie hasła ZMP przyswoił sobie nacjonalista...

Radio i telewizja w Polsce
W Polsce są dwie eksperymentalne stacje telewizyjne...

W SZWECJI ZMARŁ WYBITNY KATOLIK
Przyjaciel Polaków

Dnia 15 kwietnia br. zmarł w Szwecji baron Gustaw Armfelt, neosekularyzujący szwedzkiego, żarliwy przyjaciel Polski...

W dzisiejszym numerze podajemy fragment książki Sp. Gustawa Armfelta pt. „Moja droga do Kościoła”...

Terminologia komunistyczna jest tu grubo nieuczulona. „Nieużytki” nie są ziemią niezłą...

NA CZASIE

Jak wygląda Polska w świetle układów zachodnich

Nie trzeba się dziwić, że nam, Polakom, zamierzony układ zachodni-europejski...

Wówczas, w układach podpisanych wstępnie w Locarno 16 października 1925 i ostatecznie w Londynie 1 grudnia 1926...

Wskutek tego Niemcy musieli podpisać w Locarno, oprócz głównego paktu reńskiego...

Przecież, jeżeli Niemcy zachodnie zaczęły porozumiewać się z Rosją, w zwykłym między tymi starymi współpracownikami...

SKAZANI ZA „SABOTAŻ”
Za podżeganie kolegów do zmniejszenia rytmu produkcji...

LATAJĄCE TALERZYKI NAD ZACHODNIĄ FRANCJĄ
W sobotę, 10 maja, wieczorem wiele osób godnych wiary...

NOWE MIASTO NAD WOLGĄ
Prasa sowiecka donosi, że na etapach nadwolskich buduje się do trzech lat nowe miasto...

KRAWCZENKO KUPIŁ KOPALNIE W PERU
Słynny autor książki „Wybąłem Wolność”, Wiktor Krawczenko...

KRÓLEWSKA PARA DUŃSKA W LONDYNIE
Król duński Fryderyk i królowa Ingridy, którzy odbywają podróż prywatną...

NARADA W WASZYNGTONIE
Powszechną uwagę w Stanach Zjednoczonych zwróciła narada sekretarza stanu Achesona...

PRZECIWI BOMBIE NAPALMOWEJ
Członek Izby gmin Hugues z Partii Pracy, o tendencji pacyfistycznej...

Wskutek tego Niemcy musieli podpisać w Locarno, oprócz głównego paktu reńskiego także układy dodatkowe...

Oprócz tego istniejący od roku 1921 sojusz Francji z Polską na wysoce padł, podobnie jak sojusz Francji z Czechosłowacją...

Zachód więc świadom, że Locarno, że rozdzielenie między bezpieczeństwem zachodnim a wschodnim wywała bramę...

Teraz, gdy w Paryżu podpisano wstępnie 9 maja br. układ sześciu państw ładowych zachodnio-europejskich...

Teraz, gdy w Paryżu podpisano wstępnie 9 maja br. układ sześciu państw ładowych zachodnio-europejskich o Wspólnocie Obrony Europejskiej...

Było to słuszne. Ale tylko polowicznie. Bo w Traktacie Wersalskim wszystkie nowe granice...

To jest ta różnica podstawowa: Inaczej było w Wersalu, inaczej jest po Jaltie.

Nie jakieś tylko różnice postawione w szczegółach wchodzi tu w grę. Całość stanu jest inna.

Wspomnienia cudzoziemca o Ostrej Bramie
(Dokończenie ze strony 1-szej)
Istniała jak i nauczycielską w szkołach, musieli intensywnie pracować...

Wspomnienia cudzoziemca o Ostrej Bramie
Istniała jak i nauczycielską w szkołach, musieli intensywnie pracować...

Wspomnienia cudzoziemca o Ostrej Bramie

Istniała jak i nauczycielską w szkołach, musieli intensywnie pracować...

Zbliża się dzień wyzwolenia

WSPANIAŁA MANIFESTACJA POLONII W CHICAGO

Święto 3-Maja obchodzone było we wszystkich skupiskach polskich w Stanach Zjednoczonych. Wszędzie prawie odbyły się nabożeństwa i wszędzie zorganizowane zostały obchody i akademie. Szczególnie uroczyste charakter miały w tym roku manifestacja 3-Majowa Polonii Chicagowskiej, która złożyła przysięgę, że „nie wyrzeknie się żadnej ofiary celem uwolnienia Polski spod tyranii bolszewickiej oraz zapewnienia jej pełnej niepodległości i swobodnego rozwoju na równi z innymi narodami”. Na zakończenie uchwalono rezolucję, której treść podajemy poniżej:

— My, Amerykanie polskiego pochodzenia, zebrani na masowej manifestacji w parku Humboldt u stóp bohatera dwóch światów, Tadeusza Kościuszki, który walczył bohaterem o niepodległość Stanów Zjednoczonych i Polski, niniejszym uchwalamy jednogłośnie:

— Wobec faktu, że śledztwo specjalnej Komisji Kongresu Stanów Zjednoczonych, badającej masowe wymordowanie 15 tysięcy oficerów polskich w Katyniu, zbliża się ku końcowi, domagamy się usilnie, aby wyniki śledztwa były bezwzględnie przekazane organizacji Zjednoczonych Narodów, a winni aby pociągnięci byli do surowej odpowiedzialności i ukarani wedle Kodeksu prawa międzynarodowego.

— Wobec faktu, że Imperializm niemiecki w nowej formie znów podnosi swą głowę i dąży podstępnie do wykorzystania sytuacji politycznej w Europie przez osiągnięcie ponownego uzbrojenia Niemiec, ostrzegamy Departament Stanu i szefów potężnych sztabów generalnych przed zbytecznym utępstwami na rzecz oraz silniej wzrastającego nacjonalizmu niemieckiego i domagamy się, aby polityka zbrojenia Niemiec była przedmiotem specjalnie ważnych studjów i rozważań przed powzięciem ostatecznej decyzji.

— Wobec faktu, że Narod Polski w walce o utrzymanie swobod i wolności człowieka zasłużył się na równi z innymi narodami Zachodu, stwierdzamy że prawa do pełnej niepodległości ludu polskiego na jego odwiecznych ziemiach, cierpiącego nie ze swej winy niewolę komunistyczną, powinny być publicznie przez władzę klerowniczą Stanów Zjednoczonych jasno określone — w granicach nad Odrą i Nysą Łużycką na zachodzie, według traktatu Ryskiego na wschodzie.

— Do narodu polskiego za żelazną kurtyną odnosimy się za słowami głębokiego współczucia oraz z wyrazami gorącej zachęty do wytrwania na trudnym stanowisku, gdyż zbliża

się Dzień Wyzwolenia oraz dzień Triumfu Dobra nad Złem! — Prześrzegamy przed „ofensywą pokojową”, rozpoczętą podstępnie przez satrapów z Kremia celem uśpienia czujności narodów demokratycznych i wzywamy do dalszego zbrojenia Ameryki i przygotowania na obronę naszej wolności, aby wróg nie zastał nas nieprzygotowanych i bezbronnych. Wzywamy całą Polonię Amerykańską do jak najściślejszej współpracy z Kongresem Polonii w jego akcji na rzecz Stanów Zjednoczonych i Polski.

— Odnosimy się do wszystkich naszych rodaków w Ameryce, aby ży-

W LILLE i w LENS Na północy Francji Polacy są siłą

Gdy się jedzie pociągami lub samochodem przez okolice Lens, Douai, Valenciennes, Marles-les-Mines, Sallaumines — wtedy wzrok napotyka wciąż na hałdy złożone z odpadków węgla, na wysokie kominy fabrycznych, na wieże szybów kopalnianych. Między kopalniami i fabrykami przysiadły osady górnicze z domkami otoczonymi małymi ogródkami, z kościołami i merostwem w środku osady. A naokoło wosek i miasteczka rozciągają się urodzajne pola, które teraz właśnie, na wiosnę, są zielone i wesołe.

Wszystko jest tak samo prawie jak u nas na Śląsku. Nic w tym zresztą dziwnego, kopalnie śląskie są jedne z najstarszych w Europie i tradycje polskich górników jedne z najczciwotniejszych w szanowanej na całym świecie korporacji górniczej. Dlatego przechodzeń nie dziwi się, jeśli zobaczy na polnych drogach między kopalniami, dzieł i jasnymi wosach i niebieskich oczach, idące do szkoły. Mowa polska, którą w tych okolicach słyszy się na każdym kroku, jakoś pasuje do krajobrazu. Wszędzie tam w Europie, gdzie ludzie ciężko zarabiają fizyczną pracą na chleb codzienny, wszędzie tam spotykamy Polaków. Albowiem nasz naród nie jest narodem bogatym i musi wyrównywać swymi zaletami w pracy to co inne bogatsze narody kupują za pieniądze.

Kościół w Lille, pełen sztandarów, jasno od nich bardziej niż od światła; wiele z nich ma po jednej stronie ciemną twarz Człostochockiej, inne — Białego Orła w koronie, jeszcze inne, kombatanckie, z napisami: Bóg, Honor i Ojczyzna. Kiedy na Podniesienie lub przy biogostawie arcybiskupskim chęć się w ciży, a serca biją mocniej, wtedy czuje się lepiej, jak w duszach tych wygnancek, który chwilowo nie mają własnej ziemi, wiara kocha się z patriotyzmem szczerze, mocno i nie na pokaz.

Witała swego Biskupa tak naturalnie jak w Polsce, jakby w Przemysku, Łomży, Jarocinie czy w Kaliszu. Wierzą jego słowom, wiedzą, że w swych podróżach apostołskich nie strudzenie niesie po wielu kontynentach rozproszonej Polakom pociechę religijną i narodową, która jest ważniejsza niż chleb. A gdy śpiewają z nim razem, z przedstawicielem tego Episkopatu, który sam swą godnością łączy Polskę dawną, historyczną, z Polską współczesną, żołnierską i wygnaną — „Ojczyzno, Wolność racz nam wrócić, Panie!”, to jest rzecz jasną, że Ojczyzna przyszła z nimi razem z nad Wisły aż na Północ Francji i że będzie im towarzyszyła tam, dokąd ich rzucił los niewdzięczny...

Nieszczęścia i zbrodnie

SZARMANCKI GEST PRZYPLACONY ZYCIEM
 Pewien pracujący w paryskich miejskich halach R. Chanut, lat 47, pchał pustą wózkę, trzymając bukiet kwiatów w rękę. W pewnej chwili będąc na środku jezdni, znalazł się między dwoma rzędnymi samochodów. Pan Chanut rzucał w pewnym momencie kwiaty jakiejś pani, znajdującej się na platformie samochodu. Czyniąc ten gest stracił równowagę i wpadł pod kota siedmio-tonowego samochodu. Przewieziono go natychmiast do szpitala, gdzie zmarł w chwili późnej.

WYRODNI RODZICE
 Sąd w Nancy skazał na 8 i 10 miesięcy więzienia małżeństwo Wirtz, zamieszkałe w Pont-à-Mousson, za znęcanie się nad dzieckiem. Po śmierci ich córki, Heleny, liczącej dwa lata, przeprowadzona sekcja zwłok wykazała, że dziecko było chore, za-

biedzone, wynędzniałe i nigdy nie było badane przez lekarzy.

DRAMAT W MAZARQUES
 Po wznawieniu rozprawy sądowej przestuchano dziś po południu Nguyen Van Duong. Opisuje on przebieg zajścia i wskazuje pomiędzy oskarżonymi tych, którzy brali udział w mordzie. Rozprawa trwa.

ZABIŁ W OBRONIE ŻONY
 Pani Russier, matka pięciorga dzieci, została napadnięta w swoim mieszkaniu przez rolnika Chabal'a zamieszkała w Cheylard (Ardeche). Intruz wylał drzwi, wtargnął do mieszkania i wściekłością zaczął bić i kopać kobietę. Nadebrnęła mąż, stojąc w obronie swej żony, wystrzelił z fuzji, kładąc napastnika trupem na miejscu. Policja zatrzymała zabójcę; żona jego znajduje się w szpitalu.

J. E. Ks. Biskup GAWLINA PROTEKTorem Polskiej Pielgrzymki Narodowej do Lourdes

Polska Pielgrzymka Narodowa do Lourdes przeszła już do dorocznej, szlachetnej tradycji Emigracji Polskiej we Francji. Polacy, przy zwycaju w Ojczyźnie do odwiecznego pielgrzymstwa Najświętszej Marii Panny słynących miejsc, całą swą wiarę i radość życia religijnego we Francji skupiają około pielgrzymowania do Niepokalanej w Lourdes. Po dziesiątkach lat zarobkowania na kawałek chleba pragną przy końcu swego tulącego życia odwiedzić nie Paryż, nie Nice, ale gród w Lourdes. Lourdes — to dla nich niezapomniana Człostochowa, — to Ostra Brama w Wilnie, — to Tulce, — Dąbrówka Kościelna, — Kalwaria Zbawiońska i tyle innych znanych z lat dziecinnych świętych miejsc. Tym więcej, że w górnej bazylece w Lourdes widzą szanowni Polacy nie ołtarz sanktuaru, — że w grocie oglądają niebiańską figurę Matki Najświętszej, dłoń polskiego rzeźbiarza, — że cingną setkami, a każdego roku ponad tysiąc, w gronie rodaków z polską pieśnią maryjną na ustach, — że słuchają kazania polskich, — że pielgrzymują ze swymi księżmi proboszczami tak, jakby w Polsce.

W bieżącym roku 1952 nasze uczę-

cia narodowe doznają jeszcze tego wielkiego pocieszenia, iż Dostojnym Przewodnikiem Duchowym Polskiej Pielgrzymki Narodowej do Lourdes będzie jedyny polski Biskup na emigracji i Wielki jej Protektor Jego Ekscelencja Ks. Biskup GAWLINA, Naczelny Kapelan-General Wojsk Polskich w ostatniej wojnie. Pozostał wśród nas, abyśmy nie zostali sami. Wy wierni i my kapłani, — pozostał, aby nas słowem apostołskim pokrzepiał i pouczał, a modlitwą arcybiskupską wspierał. Wszyscy pamiętamy Jego apel o modlitwę o wieczora o godzinie 9 za Polskę.

Dlatego robimy wszystko, aby pod Jego Dostojnym Przewodnictwem w dzień Cudu nad Wisłą w Lourdes, dnia 15 sierpnia wspólnie modlić się za Polskę, nigdy niezapomnianą naszą Ojczyznę, — i najliczniej zgrupować się w jedności przed cudowną grót u stóp Marii. „Zdrowa bądź, Mario!”

Polska Pielgrzymka Narodowa wyruszy w bieżącym roku dwójkami środkami lokomocji: pociągami i autobusami.

1) Pielgrzymka kolejowa.
 Data wyjazdu: poniedziałek, 11 sierpnia.
 Data powrotu: poniedziałek, 18 sierpnia.
 Wyjazd z Lourdes: w niedzielę, 17 sierpnia wieczorem.
 Pobyt w Lourdes: 5 dni.
 CENY:
 Lens — Lourdes: 3 kl. — 6.948 fr., z utrzymaniem — 11.698 fr. 2 kl. — 8.058 fr., z utrzymaniem — 13.308 franków.
 Paryż — Lourdes: 3 kl. — 5.628 fr., z utrzymaniem — 10.378 fr., 2 kl. — 6.908 fr., z utrzymaniem — 11.658 franków.
 Melz — Lourdes: 3 kl. — 7.756 fr., z utrzymaniem — 12.506 fr., 2 kl. — 9.566 fr., z utrzymaniem — 14.316 franków.
 Miluz — Lourdes: 3 kl. — 8.596 fr., z utrzymaniem — 13.346 fr., 2 kl. — 10.616 fr., z utrzymaniem — 15.366 franków.
 Pełne 5-dniowe utrzymanie w Lourdes z noclegami kosztuje 4.750 fr. Dzieci do 4 lat jadą pociągami za darmo, ale nie mają prawa do miejsca rezerwowanego.

PREMIER PINAY DOMAGA SIĘ DAŁSZEJ ZNIŻKI CEN

Min Pinay precyzował wobec najbliższych współpracowników swoją politykę znizki cen.
 Nie chodzi o to, twierdzi minister by wprowadzić program deflacyjny, któryby przyczynił się do spadku wydźwolenia ekonomicznego na każdym polu lecz by po osiągnięciu stabilizacji cen, przekonać kupców i przemysłowców, by wyzbyli się obawy przed inflacją.

Wszystkie organizacje i syndykaty kupieckie zwróciły się do swoich członków z apelem, aby poparli wysiłki premiera Pinaya, dążące do znizki cen i zadawałali się jak najskromniejszym zyskiem w imię dobrze zrozumianych wspólnych interesów.

NIE WOLNO PRZECIWDZIAŁAĆ OBNIŻCE CEN
 Sąd Kasacyjny wydał zasadnicze orzeczenie w sprawie cen ustalonych przez zawodowe syndykaty kupieckie. Kilku sprzedawców węgla w departamencie Loire-Inférieure od dnia dzisiejszego aż do 15 lipca włącznie wszystkie podatki, związane ze sprzedażą ziemniaków.

nie zastosowało się do taryfy ustalonej przez syndykata i sprzedawało węgiel publiczności po cenach niższych. Syndykata, na wniosek swego prezesa, odmówił im uzupełnienia towaru. Wiedzy władze oskarżyły prezesa syndykatu, który został skazany za przekroczenie swych kompetencji w dwóch instancjach. Obecnie Sąd Kasacyjny zatwierdził ostatecznie ten wyrok, przypominając, że syndykaty zawodowe nie mają prawa zabraniać swym członkom sprzedawania towaru poniżej cen ustalonych przez syndykata.
 Wyrok Sądu Kasacyjnego stanowi precedens w tej ważnej kwestii dotąd spornej.

Wszystko jest tak samo prawie jak u nas na Śląsku. Nic w tym zresztą dziwnego, kopalnie śląskie są jedne z najstarszych w Europie i tradycje polskich górników jedne z najczciwotniejszych w szanowanej na całym świecie korporacji górniczej. Dlatego przechodzeń nie dziwi się, jeśli zobaczy na polnych drogach między kopalniami, dzieł i jasnymi wosach i niebieskich oczach, idące do szkoły. Mowa polska, którą w tych okolicach słyszy się na każdym kroku, jakoś pasuje do krajobrazu. Wszędzie tam w Europie, gdzie ludzie ciężko zarabiają fizyczną pracą na chleb codzienny, wszędzie tam spotykamy Polaków. Albowiem nasz naród nie jest narodem bogatym i musi wyrównywać swymi zaletami w pracy to co inne bogatsze narody kupują za pieniądze.

Kościół w Lille, pełen sztandarów, jasno od nich bardziej niż od światła; wiele z nich ma po jednej stronie ciemną twarz Człostochockiej, inne — Białego Orła w koronie, jeszcze inne, kombatanckie, z napisami: Bóg, Honor i Ojczyzna. Kiedy na Podniesienie lub przy biogostawie arcybiskupskim chęć się w ciży, a serca biją mocniej, wtedy czuje się lepiej, jak w duszach tych wygnancek, który chwilowo nie mają własnej ziemi, wiara kocha się z patriotyzmem szczerze, mocno i nie na pokaz.

Witała swego Biskupa tak naturalnie jak w Polsce, jakby w Przemysku, Łomży, Jarocinie czy w Kaliszu. Wierzą jego słowom, wiedzą, że w swych podróżach apostołskich nie strudzenie niesie po wielu kontynentach rozproszonej Polakom pociechę religijną i narodową, która jest ważniejsza niż chleb. A gdy śpiewają z nim razem, z przedstawicielem tego Episkopatu, który sam swą godnością łączy Polskę dawną, historyczną, z Polską współczesną, żołnierską i wygnaną — „Ojczyzno, Wolność racz nam wrócić, Panie!”, to jest rzecz jasną, że Ojczyzna przyszła z nimi razem z nad Wisły aż na Północ Francji i że będzie im towarzyszyła tam, dokąd ich rzucił los niewdzięczny...

Prezes Kongresu Polonii, Lech ma twarz dobrotliwą i głos wzruszony w momencie, gdy wita Księdzę Biskupa imieniem wszystkich Polaków z Północy Francji. Wszyscy czujemy, że przeżywa głęboko to co mówi, zarówno wtedy gdy przedstawia trudność i walki Polonii francuskiej, jak i wtedy gdy z dumą mówi o rozwoju stowarzyszeń katolickich, wysiłkach młodzieży polskiej i niezachwianej wierności dla Polski istniejącej niepodległej, demokratycznej i wolnej od komunistycznego ucisku. Ale najbardziej może cieszymy się wszyscy, gdy słyszymy jak młodzież polska ta, która chodzi już do francuskiej szkoły, śpiewa bez błądu „Witaj, majowa

Nie miała przygoda
 Młoda turystka, Helena Graber z Monachium, poszła zwiedzać wieżę St. Jacques w Paryżu. Nie pytając się nikogo weszła na wieżę, by obserwować miasto i krajobraz. Z wieży rozciągała się świetny widok na Sekwane, wyspę de la Cité i resztki klasztoru z 16 wieku, w międzyczasie, nie wiedząc, że ktoś wlekł znajdując się na wieży, urzędnik, mający swoje biuro, opuścił budynek za

mykając drzwi na klucz. Panna Graber schodząc na dół zastała wejście zamknięte.
 Dopiero po długich wysiłkach udało jej się zwrócić uwagę przechodni i objaśnić ich co się stało. Zawiadomiono policję, która odnalazła urzędnika i po trzech godzinach mimowolny więzień odzyskał wolność.

W wybrzeży morza Śródziemnego przez Paryż. Nagle przeniesi się w kraj i wrażeń, które nie były im wprawdzie obce, bo urodzili się na Litwie i czasem do niej wracali, ale te zapadłe, odludne strony przejmowały ich odrazą, jak obowiązek wbrew przeciwnym pokusom i upodobaniom. Każdy po swojemu utyskiwali na los: Edward tragicznie, Kamil żartobliwie.

— Jaki tu zapach pleśni w całym domu — narzekał Edward.
 — Nie powiem — pocieszał go Kamil — pachnie trochę śpichrzem, jak stara woda. Pewno jest gdzieś starka w pobliżu?
 — Poczeka! pamiętam, że chwalałem starą moją ojcę. Może jej całej starzy nie wytrąbił?
 — Trzeba było odszukać Morozę, który się oddał. O dzwonieniu na służbę nie mogło być mowy, bo starożytnie dzwonił nie działy. Wolali, klaskali w dłonie, aż narzeczli poszli do kuchni, gdzie znalazł się Moroz — co za wążna! — klucze przy nim od piwnicy, gdzie dojrzały pękate beczki i omszałe butle złotego piynu.
 Gdy Moroz przyniósł butelkę, czarny chleb i masło, Kamilowi zabłysły oczy weseleem życia, a gdy kosztował, zaszły mu rosa rozrzewnienia.
 — Cudowności, słowo honoru! Przypominają się najlepsze koniaki. W Paryżu sprzedawali to po pięć franków kieliszek. Spróbuj tyłko, Edziu.
 — Nie; wódki nie pijam; rozdrażnia mi nerwy.
 — Mnie też, ale tymczasem mło się napić na frasunek.
 Nalał sobie drugi kieliszek i cedził wódkę przez przymknięte wargi, jakby ją całował.
 Tymczasem nadjechał z kufkami służący Karol, któremu zaraż peleno nakrywał stół do obiadu. Jednak obiad nie udał się tak dobrze, jak starca: kwaśna wódka z kaczki załusta, ale jadalna, ryba rozgotowana doszczętnie i jakieś ptaki pieczone.
 — To chyba wrony? — sarknął Kotowicz — nigdy nie jadłem takiej ptasiej spalenizny!
 — Nie; to muszą być gołębie. Naturalnie i zakochane gołąbki: dlatego trochę schudy.
 Służącego zaś, Karola, srodo gorszyło tutajse barbarzyństwo, zwłaszcza w kuchni. Był to służący prawie z łaski, bywałec po wielkich domach i zagranicą; miał zdanie wyrobione w sprawach komfortu. Pozwolił sobie wnieść się do rozmowy panów przy obiedzie, ażeby nie być rozumiany przez chłopca, pomagającego w usłudze, przemówił po francusku:

PROCES W LYONIE
 Trybunał wojskowy w Lyonie wydał wyrok w procesie szczeni byłych partyzantów oskarżonych o rozstrzelanie Anglika.
 W dniu 12 maja 1944 r. grupa partyzantów zajęła i usadowiła się na fermie, należącej do Anglika Ryszarda Stela. Steel zaprotestował, przy czym doszło do zamieszania, w trakcie którego usiłował rozbroić jednego z partyzantów. Inny partyzant Perillet, zabił Stela na miejscu wystrożeniem z pistoletu.
 Po zajściu i zamknięciu przyjaciółki zabitego w jednym z pokoi, dom został doszczętnie ograbiony, łącznie z biżuterią i przedmiotami wartościowymi.
 Po wystuchaniu świadków trybunał zasądził: Perilleta na 5 lat więzienia, Guinaud — na 2 lata, a Depiata i Pourrains — na 3 lata więzienia.

JÓZEF WEYSSENHOFF

PUSZCZA

POWIEŚĆ

(2)

Wtem Halimon, zdyszany od pośpiechu i wzruszenia, z bochenkiem chleba i garnkiem w rękę, dopadł flisaków.
 — Jadą do nas pocztową kolosą pany jadą!
 — A kto taki?? wiesz? widziałeś?
 Halimon głowę wtułił w ramiona, rozczapierzonymi rękami tłumaczył się z niewiadomości, ale twarz jasniała mu radością i nadzieją.
 — Tak czegoż ty cziesz się, kół nie znasz?
 — Zawsze to ludzie... i do nas!

— Kamili!... Dojechaliśmy...
 Z pod daszka czapki błysnęły oczy niebieskie, mętne, niby pijane — Kamil wyprostował się szybko i ochoczo.
 — Patrzyjcie! myślałem, że to dużo dalej...
 — Kto ma takie, jak ty, zdrowie, dojechałby drżąc aż na Syberię.
 — Nie dogadują mi do zdrowia, Edziu, bo głowem zachorowałem. I cóż? wysiadamy?
 — Nie widzę nic lepszego do zrobienia, chociaż nikt się nie rzuca na nasze przyjęcie. Uprzydkiem cię, że to dziec odłudna.
 Edward Kotowicz, siedzący od strony dworu, zaczął otwierać drzwi

kl landary, których kłamkę obłożoną umacniał dla pewności sznurek dodatkowy. Sznurek był gdzieś tak miernie zapczępiony, że Edward, po chwili poszukiwania, wywalił drzewiczki nogą i wysiadł. Podążył za nim Kamil Werda, ostrożnie stąpając po niegracowanej ziemi, aby nie zablić złotych trzewików, do połowy przykrytych jasnym suknem.
 Przystanęli na schodach przed zamkniętymi drzwiami. Kamil rozzerzał się po froncie domu i rzekł wesoło:
 — Styl... niby... szwajcarski. Czy to dawno budowane?
 — Kiedyś... mój pradziad. Rudera niemożliwa. I tu mi radzą mieszkać!
 — No tak... domek potrzebuję trochę... tego. Ale co tu za powietrze! czujesz?
 — Co mi tam! Nie samym powietrzem żyje człowiek...
 Tymczasem drzwi wchodowe otworzyły się i w progę ukazał się człowiek stary, lecz mocy, oszły sprawnie szarym samodzielnem z zieloną wypustką, w wysokich butach. Nie wypatrywał długo; poznał od razu pana bystry, przymkniętymi oczyma i w paś się uklonił...
 — No, przecież znajoma dusza! — poznał go i Kotowicz. Moroz jak się masz?
 — Pomaleńku... a wielmożny panoczek zdrowy!
 Stary ujął dłoń Kotowicza i do ust przycisnął namiętnie. Na Werde rzucił tylko okiem, jak na przedmiot dodatkowy i obojętny.
 — Prowadźże nas, Moroz, do naszych pokojów. Pan Juchniwicz odebrał przecie mój list?
 — O wysokim przyjeździe nastąpiła wiadomość, ale godzinny my nie wiedzieli. Tak jednak wszystko gotowe. Obiad wielmożny pan każę sobie podać?
 — Owszem. Mój przyjaciel, pan Werda, pewnie także głodny? zwrócił się Edward do towarzysza, chcąc go ubocznie przedstawić staremu strzelcowi.
 — Ale Moroz kiwnął tylko głową pobieżnie, jakby chciał powiedzieć, że może być i taki dopuszczony do pańskiego stołu. Poczem rzucił się do zdejmowania płaszczu z ramion Edwarda, ale gdy i Kamil nadstawił mu swe plecy, Moroz nie ruszył nawet ręką, tak, że płaszcz Kamila, strząśnięty z ramion, a nie przytrzymaany, upadł na apodogę. Gładki zawsze Werda sam go podniósł i powiesił na kolku.
 — Przyjaciele weszli do pokojów ciekawych, jak każde stare gniazdo ludzkie, ale niczym nie przypominających miejsc, które jeszcze trzy dni temu zamieszkiwali ci wytworni panowie, współnicy różnych uciech, a nawet dramatów, od lat co najmniej dziesięciu. Teraz jechali prosto

(Dalszy ciąg nastąpi)

CZERWONY WŁADCA CHIN

Uosobieniem dzisiejszych komunistycznych Chin jest Mao Tse Tung. Jest on niepodzielnym władcą obszaru zamieszkałego przez blisko 500 milionów Chińczyków i z pewnością nie podlega ślepo, jak niektórzy mówią swemu sąsiadowi Stalinowi, lecz prowadzi swoją własną politykę.

Niewiele właściwie wiadomo o młodości, życiu oraz działalności obecnego władcy Chin. Sporą garść faktów o nim podaje profesor i dziennikarz brytyjski T. Tayne, który w swej książce pod tytułem „Mao-Tse-Tung — władca czerwonych Chin” przedstawia jego życie i dzieło.

Mao Tse Tung urodził się jako syn chłopca z Hunan. Ojciec jego był bardzo bezwzględny i wychowywał syna niezwykle surowo. To też opuścił on ojca, zaczął studiować, później służył w wojsku, wreszcie osiadł w Pekinie, pełniąc obowiązki sekretarza biblioteki.

WCZESNIE ZACZAŁ...

W tym czasie, to jest około roku 1915, krystalizują się jego poglądy polityczne, zostaje socjalistą i zdołał być wśród grona profesorów i uczonych w Pekinie. Jest bardzo aktywny. W roku 1921 zakłada wraz z Mit-Czenem i Li-Ta-Czao partię komunistyczną. Zdobywa sporo zwolenników wśród inteligencji. W roku 1927 zrywa ostatecznie z Kuo-Min-Tangiem, zbiera wokół siebie sporo niezadowolonych chłopów, tworzy w prowincji Kiangsi w roku 1929 wspólnie z generałem Czu Teh państwo komunistyczne i rządzi tą prowincją mimo oporu władz



ZAPRACOWANI
RODZICE

Jak wiadomo zarówno ojciec jak i matka w Polsce większość czasu muszą spędzać poza domem. Dzieci są z konieczności zaniebawiane i oddawane w opiekę szkoły, przedszkola lub żłobka. Na tym tle zrodziła się charakterystyczna anegdota.

Była sobie pewna bardzo liczna rodzina, w której było aż dziewięciorgo dzieci. Pewnego dnia ojciec, uracając z pracy, przyprowadził do domu znalezione na ulicy bezdomne dziecko i mówił tak do żony:

— Moja droga, mamy uprawdzić naszą dziwigę, ale przyjmijmy jeszcze do rodziny i do biadacztwo, które tula się po świecie bez opieki...

Żona zgadza się na propozycję męża, myje dzieciątko, sadza go przy stole i daje mu jeść. Ale po pewnym czasie, przyjrzaawszy mu się dokładnie, mówi do męża ze zdziwieniem:

— Słuchaj Jasiu, toż to przeciwieństwo nasza Wicek!

STOSOWANA BAJKA

Oto krajowa wersja znanej bajki La Fontaine'a.

W jednym z lasów karpaccich siedzi na drzewie kruk i trzyma w dziobie kawał sera. Nadchodzi lis.

— Dzień dobry, towarzyszu kruk. Pragnę cię pogratulować. Na ostatnim zebraniu parlamentu spiewałaś pięknie „Międzynarodówkę”. Bądź tak miły i zaśpiewaj ją dla mnie.

Kruk, bardziej uświadomiony niż sowa od swego poprzednika z bajki chowa ser pod skrzydło i zaczyna spiewać. Zawiedziony lis, próbuje jeszcze raz:

— Spiewasz rzeczywiście pięknie, towarzyszu. Myślę, że również wspaniale lataasz.

Kruk bierze ser w dziób i z pychą zrywa się do lotu. Lis rozgniewał się.

— Jesteś rzeczywiście wspaniałym ułóżnikiem — powiada. — Jaką szkodę, że tak wybitna osobistość, jak ty, jest na liście Bezpieki! Kruk nie wytrzymał. Otworzył dziób do przekłnięcia i ser wpadło prosto w paszczę lisa.

Przepisał i podpisał — PIK.

UCHWAŁA SYNDYKATU METALOWCÓW

Zebrała w Blackpool'u rada syndykatu metalowców, liczących około 800 tysięcy członków, powzięła jednomyślnie uchwałę, w której wyraża życzenie, by zawarto

centralnym. W roku 1934 zostaje jednak ponaż wojska Kuo Min Tungu wyparty z tego terenu.

Stało się wtedy coś niespodziewanego. Nie poddał się ani nie uciekł do Rosji Sowieckiej, lecz zabrał wszystkich swoich zwolenników wraz z rodzinami i wojskiem. W sile 90 tysięcy żołnierzy i przeżywał 10 tysięcy kilometrów, w najgorszych warunkach terenowych, aż do brzoju wschodniego Tybetu, w okolicy Szen-Si. Tam się zatrzymał. W Pao-An oraz w górskim terenie Yenanu, z 20 tysiącami werników i oddanych mu żołnierzom zaczął tworzyć tron przyszłej armii.

WÓDZ NIEZADOLONYCH

Mao-Tse-Tung i Czu-Teh powoli rozbudowują swoje siły. W roku 1936 rozprowadza stusyczną armią, dobrze uzbrojona, która składa się głównie z niezadowolonych chłopów, i inteligencji, dezertów i politycznych rzemieślników. Mao sądził że z tymi ludźmi uda mu się dokonać przebudowy ustroju chińskiego. Przeliczył się jednak srode. W międzyczasie Japonia rozpoczęła podbijanie Chin. Mao, jako dobry patriota, zawarł układ z Czang-Kai-Czekiem, by walczyć z wspólnym wrogiem. Armia jego została wcielona do armii chińskiej.

W tym okresie Mao pisał dużo i rozwijał uparcie swoją propagandę. Był zwolennikiem Lenina i Stalina. Rozumiał jednak dobrze, że nie można tej nowej doktryny przedrzeć życiem na teren chiński. Dozreł do przekonania, że nagłe przejście do socjalizmu jest dla Chińczyków bardzo trudne, nie mówiąc już o komunizmie i, że zachodzi potrzeba znalezienia pierwsi jakiejś formy przejściowej w postaci tak zwanej demokracji ludowej.

Różnił on się poważnie od poglądów innych przywódców komunistycznych w tym, że był przeciwny natychmiastowej likwidacji tak zwanej burżuazji kapitalistów, lecz uważał, że część wartościowego elementu można przeciagnąć do partii i wyzyskać dla dobra całego narodu.

Trzeba bowiem podkreślić, że w sferach kierowniczych komunistów chińskich znajdowała się wówczas spora liczba inteligencji, głównie na uczelni i profesorów oraz byłych urzędników. Żona San-at-Sena, a siostra żony Czang-Kai-Czeka, jest jedną z najwybitniejszych postaci wśród komunistów chińskich.

DWAJ WIELCY RYWALE

W roku 1945 toczyły się długie rokowania na temat ustalenia jakiejś płaszczyzny współpracy między — Czang-Kai-Czekiem a Mao-Tse-Tungiem. Do zgody niestety, nie doszło. Później zaś każdy z partnerów doszedł do przekonania, że dysponuje dostatecznymi siłami, by prowadzić samodzielną politykę.

W roku 1947 komunikacji musiały ustąpić do Yenanu. Lecz w 1948 roku fortuna odwróciła się. Mao-Tse-Tung zdobywa prowincję za prowincją, jego wojska nie tylko bi-

ły się dzielnie lecz jego mądre poścignięcia w kierunku przeprowadzenia reformy rolnej przysporzyły mu sympatie ogromnej większości w kraju, który w osiemdziesiąciu procentach składa się z drobnych rolników, domagających się tej zmiany.

Nienawiść do wielkich posiadaczy ziemi była bardzo silna i sprawa podziału gruntów przeważała szalę zwycięstwa na korzyść Mao. Nienawiść tłumu skierowana była w pierwszym rzędzie na bogatych, później na urzędników i na stan średnio zamożny.

Szczególne silnie podkreślano nienawiść do obcokrajowców i chrześcijan. Nienawiść tę podsycała się ciągle aż do dnia dzisiejszego.

W ten sposób Mao-Tse-Tung stał się niepodzielnym władcą kraju i sam wziął w swoje ręce ster rządu.

Usiłował on i usiłuje nadal nawiązać do starych tradycji potęgi chińskiej z 17-go wieku, z okresu Mandżu. Z tej też przyczyny urzęduje w pałacu dynastii Ming.

Stwierdzić trzeba, że władza w kraju ma siłę i posłuch, że sam Mao posiada dużo zdolności kierownicze i upór w dążeniu do osiągnięcia obranego celu mogą w krótkim stosunkowo czasie uczynić z Chin potężne mocarstwo.

Nie należy jednak zapominać o cenie, jaką naród zapłacił i płaci ciągle jeszcze za dążenia do mocarstwa.

Mówi się dziś o tym kraju, że słońce wschodzi w Chinach „purpurowe”, a purpura jego pochodzi ze strumieni przelanej krwi.

Troja nie została zdobyta

DZIWNE DZIEJE GRODU PRIAMA

Każdy wie, że Homer opisał w „Iliadzie” oblężenie Troi, ale nie wszyscy wiedzą, że za Kserksesa Troja istniała jako miejsce pielgrzymek, co czyniło ją wielce bogatą. Troja istniała jako miejsce pielgrzymek, co czyniło ją wielce bogatą. Troja istniała jako miejsce pielgrzymek, co czyniło ją wielce bogatą.

W r. 133 przed Chr. zajęli Troję Rzymianie i rozciągnęli nad nią opiekę. Miasto rozwinęło się dzięki turystom, spieszącym ze wszystkich stron olbrzymiego imperium. Później jednak zaczęto wątpliwość w autentyczność opowiadań Homera, po części na skutek ogłoszenia rękomych „pamiętników” bohaterów trojańskich i „reportaży” naocznych świadków zdobywa Troi. Te mniemania lub wątpliwości zaczęły się rozwijać, gdy odkryto w grobach lub pieczarach, wywoływały podziwienie, czy i „Iliada” nie jest taką, tylko znacznie wcześniejszą mistyfikacją.

Ostatnim cesarzem rzymskim, który odwiedził Troję, był Caracalla. W roku 262 spłądował ją Gotowie. Jeszcze raz powstała Troja z gruzów, gdy Konstantyn wybrał ją na stolicę w miejsce Rzymu. Ale brak portu sprawił, że w r. 330 stolicę przeniesiono do Bizancjum. Co więcej — Konstantyn kazał zamknąć świątynię pogańską i tak Troja poszła w zapomnienie.

Ale nie Trojanie. Wywiedzenie rodu od któregoś z bohaterów Homera było rzeczą mody i dobrego smaku. Zaczęli Rzymianie, ale Frankowie nie byli gorsi. Pewna kronika galijska z V wieku opowiada, że Trojanie przywędrowali przez Dunaj i Ren do francji, a Karol Łysy mówi o sobie w r. 850, że pochodzi „ze starożytnego i sławnego plemienia Trojantów”. Racine nie żartuje, lecz pisze serio we wstępie do „Andromachy”: „Każdemu wiadomo, że nasz dawny królowie pochodzili od Astyanaxa, syna Hektora”.

Kronikarze angielscy opowiadali znowe że Brit, przodek Brytów, był wnukiem Eneasa. Ba, Turcy, prowadząc wojnę z Bizancjum, powoływali się na to, że są potomkami wspomnianych przez Homera Teukrów, a Mahomed II, zdobywca



Niedziela na boisku i na bieżni

PILKARSTWO

Trzydziesty drugi dzień rozgrywek o mistrzostwo piłkarskie Francji nie przyniósł większych niespodzianek. Nicea która wygrała 1:0 z Racingiem paryskim, nadal zajmuje pierwsze miejsce, mając jeden punkt więcej niż Bordeaux. Trzecie miejsce zajmuje Lille, które ma trzy punkty mniej niż Nicea. Teoretycznie przy tej sytuacji mają szansę zdobycia pierwszego miejsca Najprawdopodobniej przyszedł nie dzień a szczególnie mecz Lille—Nicea zdecydowały o tym, który z trzech wyżej wymienionych klubów

zdoła zdobyć tytuł mistrza Francji.

U dotu tabeli sytuacja jest o tyle wyraźniejsza, iż wiadomo, że Strasburg i Lyon spadają do drugiej ligi. Natomiast nie wiadomo, która z drużyn będzie musiała grać w „barrage” o to, ażeby utrzymać się w pierwszej lidze. Najgroźniej przedstawia się sytuacja Marsylii, która przegrała 1:3 na własnym boisku z Reins. Ewentualny spadek grozi również drużynie z Rennes, która ma co prawda dwa punkty więcej niż Marsylia, ale za to po przegranej 0:7 z Nimes o wiele gorszy stosunek bramek. Trzy dalsze miejsca są już definitywnie zdobyte przez paryski Stade i Montpellier. Zaczęła walka toczy się natomiast o uzyskanie trzeciego miejsca, które pozwoli na rozegranie dwu meczów z drużyną, która zajmie 16 miejsce w pierwszej lidze i na ewentualne wejście do wyższej ligi.

Dołychezas najwyższe szansa na to ma Valenciennes, szczególnie po ostatnim wygranym meczu z Cannes 3:1. Gdyby przewidywania nasze miały się sprawdzić, byłoby to w najbliższej przyszłości świad. sensacyjnej rozgrywki północ-południe: Valenciennes— Marsylia.

W drugiej lidze dwa pierwsze miejsca są już definitywnie zdobyte przez paryski Stade i Montpellier. Zaczęła walka toczy się natomiast o uzyskanie trzeciego miejsca, które pozwoli na rozegranie dwu meczów z drużyną, która zajmie 16 miejsce w pierwszej lidze i na ewentualne wejście do wyższej ligi.

Zakończyły sensacyjną wiadomością, która nadeszła z Moskwy, gdzie na stadionie Dynamo przed 90-ty-sięciową publicznością reprezentacyjna drużyna piłkarska Polski pobiła drużynę najlepszych graczy moskiewskich w stosunku 1:0.

KOLARSTWO

Weekend kolarski charakterystyczny był dwoma biegiami Belgii gdzie występowała elita najlepszych kolarzy. Sensacyjne zwycięstwo w obu biegach uzyskał Szwajcar Kubler. Nadmienimy, że również zeszłego roku Kubler wygrał oba te biegi, uzyskując w ten sposób niespotykaną dotychczas poczwórne zwycięstwo.

W biegu Paryż-Clermont Perand, który wygrał Gueguen CIELICZKA zajął dobre dziesiąte miejsce, a w 28-ym Boulogne-Billancourt, SITEK zajął zaszczytne drugie miejsce.

Osmy etap międzynarodowego wyścigu Warszawa—Berlin—Praga prowadzący z Lipska do Kamenicy wygrał Belg Van Hoven W klasyfikacji ogólnej indywidualnie prowadzi Anglik Steel a zespołowo drużyna angielska. Dziesiąty etap tego samego biegu, prowadzący od granicy niemiecko-czeskiej do Pilzna, wygrał Polak z Francji STAB-LEWSKI.

We Francji odbyły się w lekkiej atletyce dwie imprezy, które miały na celu sprawdzenie formy zawodników, wyznaczonych na olimpiadę. Wymienimy tutaj zwycięzcę drugiego miejsca w rzucie młotem przedm. BLONSKIEGO z Oignies, wynikiem 45,08 m.

Zakończyły sensacyjną wiadomością, która nadeszła z Moskwy, gdzie na stadionie Dynamo przed 90-ty-sięciową publicznością reprezentacyjna drużyna piłkarska Polski pobiła drużynę najlepszych graczy moskiewskich w stosunku 1:0.

M.J.

O CZYM WIEDZIEĆ NIE SZKODZI

Meduzy na spadochronach

Niektóre silnie rozreklamowane wynalazki nasze nie są niczym innym, jak naśladowaniem praw dawno używanych przez zwierzęta. Już Leonardo da Vinci, badając możliwości zbudowania samolotu, zwrócił uwagę i opracował dane o locie ptaków. Specjalnie interesował go lot ślizgowy, na przykład bociana.

Wynaleziony w roku 1783 przez człowieka spadochron też nie jest niczym nowym w przyrodzie. Meduza dawno już wyzyskuje swój „spadochronowy” kształt dla utrzymania się na powierzchni wody. Jawną jąba, dzięki ułomki błon międzypalczastych, może latać.

Wiele przyrządów codziennego użytku, na przykład pompa, strzykawka lekarska wykorzystujące próżnię. Na tej samej zasadzie zbudowane są otwory gębowe wielu żyjątek, jak np. pijawki, baka. Również dzielniki tworzenia próżni niektóre stworzenia mogą się utrzymywać i poruszać na pionowych płaszczyznach, jak na przykład ślimaki.

Wiemy, że niektóre owady, jak np. robaczki świętojańskie, posiadają zdolność wściewienia. Ale ciekawym jest chrząszcz amerykański Photinus Paralix, który posiada sztu-

kę sygnalizacji świetlnej i przywabia w ten sposób swoją samice.

Motor odrzutowy, który tyle ostatnio robi wzmaw w świecie, również jest znany w świecie zwierzęcym. Tak na przykład mąwca, meduza i cały szereg larw porusza się wyrzucając z siebie do tyłu prąd wody.

Nie kończy się na tym lista zwierzęcych prototypów naszych wynalazków. Nietoperz posługuje się pod czas lotu czymś podobnym do radaru, niektóre pająki amerykańskie zarządzają na swe ofiary odpowiednik „lasso” itd.

Jak więc widzimy wystarczy spojrzeć na świat zwierzęcy, by poznać czego nam jeszcze brakuje i co czło-wiek może jeszcze wynaleźć, jeśli nie zgłuszę sam od swego wynalazku : bomby atomowe.

Cofający się wodospad

Wodospad Niagara określaną ja ko jeden z największych cudów na tury, zaczyna budzić wśród Amerykanów troskę. Okazuje się bowiem, że rocznie cofa się on o 1—1,30 metra. Tyle bowiem spłukują rocznie olbrzymie masy wody, spadające z 60 metrowej wysokości.

W przyszłości — wprawdzie jeszcze dalekiej — dojdzie więc do tego, że wodospad przestanie istnieć. I to właśnie martwi Amerykanów, bo — jak dotąd — czerpią z niego energię elektryczną o mocy tylko... 17 milionów HP.

ŻYCIE RYB

U wybrzeży Kalifornii, koło miejscowości Daytona-Beach, „ogrodzono” dla celów naukowych wcale znaczny obszar oceanu, urządząc w tej żuankieprzej przestrzni wodnej największe i najciekawsze akwarium na świecie. Zyczące w tym akwarium stworzenia korzystają z klimatu najbardziej naturalnych warunków życia.

Poprzez około 200 otworów użeni, a także i zwiędzająca akwarium publiczność obserwują życie pod wodą. Dla laików najciekawsze są chwile, w których ryby otrzymują pożywienie. Uczeń jednak podpatrują całym niezbyt długim „prywatnym” życiem stworzeń morskich i dziś już wiele o tym umiają powiedzieć.

Podpatrzyli na przykład, że delfiny gwizdają, gdy są czymś zainteresowane, że mają zwyczaj wypychania na brzeg nie tylko ciała żalopionych marnarynt, jak o tym od dawna głosiły legendy, lecz każdego przedmiotu, dającego się popchać. Ze samiec delfinów mogą być dojrzałe. Ze te same umiały otwierać muszle ostry. Ze najstarszym nawet żarcaczom wyważają nowe żęby na miejsce tych, które im wypadły. Ze samiec konika morskiego nosi w specjalnym worku na podbrzuszu jajka złożone przez samiec i pono si wszelkie trudy „wychowania” potomstwa.

Wiele innych tajemnic „prywatnego” życia pod wodą jawiąją wkrótce przyrodniczy — obserwatorzy w już zapowiadanej wielkiej książce o akwarium.

Nie trzeba było sprzedawać

LOTNICTWO SOWIECKIE NIEPOKOI ANGLIKÓW

Gdy niedawno Churchill zapowiedział w Izbie Gmin, że za najpilniejsze zadanie rząd angielski uważa masową produkcję nowoczesnych samolotów wojskowych i budowę też już zarządził, świat cały pilnie nadstawiał ucho. Było to bowiem potwierdzeniem tego, o czym wśród wtajemniczonych szeptało sobie na ucho: że Sowieci zdobyli w Europie przewagę w powietrzu. Sowieci wie silny lotnicze cyfrowo znacznie przewyższają lotnictwo Narodów Zjednoczonych, a jakościowo są omyślniej równe. Przyczyną zaś tej przewagi sowieckiej, a raczej jej twórcą jest — Anglia.

Jak doszło do tego? Laborystowski rząd brytyjski zezwolił w roku 1941 na sprzedaż Rosji najlepsze, jaka była wtedy w świecie, turbiny lotnicze. Do Rosji wysłano wtedy 25 zbudowanych przez Rolls Royce'a silników Nene. Gdy transzakcja ta wyszła na jaw, w Izbie Gmin miały miejsce gwałtowne sceny, ale było już za późno.

Rosjanie motorów tych bynajmniej nie wzbudowali w samoloty, jak wyobrażali to sobie sprzedawcy.

Z POWROTEM DO KOPALNÍ Wysyłają czeskich urzędników

Komunistyczny rząd czeski powziął uchwałę nakazującą powrót do kopalń wszystkich urzędników różnych ministerstw, których wysłano do górnictwa jako członków „dobrowolnych brigad czelnomowych” w roku zeszłym.

W 1951 r. z różnych urzędów Pragi Czeskiej wysłano głównie w rejon Ostrawy-Karwiny kilkadziesiąt tysięcy „nadliczbowych” pracowników — urzędników instytucji centralnych i ministerstw czeskich. Sprytni urzędnicy, niezadowoleni z niekorzystnej sytuacji, korzystając ze swych znajomości powoli grupkami odpływali z powrotem do urzędów, gdzie ich kolezdy i przełożeni szybko przyjmowali.

Obecnie rząd komunistyczny zorientował się, że „szturmowcy” po cielu wrócili z biurka i postanowili ich odesłać jeszcze raz do kopalni.

POLSKIE KSIĄZKI
Wankowicz M. - Ziolo na kraterze
Cena : fr. 1.150
Winowska M. - Kto mi izy powroci
Cena : fr. 400
Orwid-Bulicz R. - Jesli jutro wojna
Cena : fr. 1.300

wysła na zamówienie :
"LIBELLA"
12, rue St-Louis-en-l'Íle
Paris IV
Ządajcie bezpłatnych katalogów (1)

a rozłożyli wszystkie ładnie na najdrobniejsze części, przestawiali i rozpoczęli własną produkcję, nie tracząc się o brytyjski patent. I podczas gdy w Anglii zadawano się skromną produkcją tych znakomitych turbin, Rosjanie poszli wyrabiać je masowo i to w takiej ilości, że żaden kraj, za wyjątkiem chyba Stanów Zjednoczonych, nie był w stanie im dorównać. Tuż potem wybuchła wojna na Korea i pojawił się sowiecki MIG-15. Bił on wszystkie maszyny zachodnie. Zachodni specje lotnictwa lamali sobie głowy w czym leżeć może ta jego przewaga. Jakież było ich zdziwienie, gdy po zestrzeleniu jednej z tych maszyn stwierdzili, że poza różnymi innymi nieznanymi Zachodowi ulepszeniami, maszyna ta była zaopatrzona w motor Rolls-Royce'a!

Dziś straty te Churchill chce nadgonić. Czy mu się to uda?



NIE DAMA

— Kim była ta dama, z którą wczoraj rozmawiałeś?
— To wcale nie była dama, to była moja żona.

DOBRA RADA

Stenotypistka do szefa : „Może pań dyktować szybciej, panie dyrektorze. Ja i tak pomieszalam wszystko, a więc będziemy musieli zacząć od nowa.”

OPLACIŁO SIĘ

Przyjaciółka pokazuje znajomej dwa wspaniałe futra i mówi : „Otrzymałam je za dwa pocaunki. Raz, gdy go pocałowałam, a innym razem przychwyliłam go jak całował sekretarke.”

PODWOJKA

W tramwaju włoskim, gdzie cena biletu za dzieci zależy od wzrostu dziecka, powstaje zarząd pomiędzy matką a konduktorem. Konduktor pokazuje na chłopca i mówi : „Nie pan, dziecko musi płacić. Od czasu ostatniej podwoyki taryfy, metr zna tylko 75 centymetrów.”

Prenumerata we Francji:
Miesięcznie: 350 fr.
Kwartalnie: 950 fr.
Półrocznie: 1.700 fr.

Gérant Directeur: Mme R. Łucki
IMPRIMERIE J. E. P.
Travail exécuté par des ouvriers syndiqués